

**PRZYCZYNY CAŁKOWITEJ SYMULACJI ZGODY
MAŁŻEŃSKIEJ W WYROKACH *PRO NULLITATE*
SĄDU METROPOLITALNEGO W KRAKOWIE
W LATACH 2010-2020**

**REASONS FOR TOTAL SIMULATION OF MARITAL
CONSENT IN *PRO NULLITATE* JUDGMENTS
OF THE METROPOLITAN TRIBUNAL OF CRACOW
BETWEEN 2010 AND 2020**

Mgr lic. Adrian Redzyna CM

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Polska
e-mail: adrian.redzyna24@gmail.com; <https://orcid.org/0000-0002-4781-8972>

Abstrakt

Artykuł porusza problematykę istotnego elementu dowodzenia nieważności małżeństwa z tytułu całkowitej symulacji zgody małżeńskiej (kan. 1101 § 1), jaką jest przyczyna symulacji. Przedmiot analizy stanowią wszystkie orzeczenia *pro nullitate matrimonii* Sądu Metropolitalnego w Krakowie, które zapadły w latach 2010-2020 z powyższego tytułu. W pierwszej części przedstawiono znaczenie, jakie odgrywa *causa simulationis* na etapie instrukcji w procesie kanonicznym. Zasadniczą część niniejszego opracowania stanowią *causae celebrandi* oraz *causae simulandi* występujące w prezentowanym orzecznictwie. Autor proponuje także pewne środki prawne i duszpasterskie mogące służyć wyeliminowaniu zawierania nieważnych małżeństw. W konkluzji należy stwierdzić, że udowodnienie przyczyny symulacji stanowi istotną pomoc w osiągnięciu przez sędziów moralnej pewności o nieważności małżeństwa z omawianego tytułu.

Słowa kluczowe: prawo kanoniczne procesowe, proces kanoniczny, *causa celebrandi*, *causa simulandi*, Sąd Metropolitalny w Krakowie

Abstract

The article deals with the issue of an important element of proving the invalidity of marriage on the grounds of total simulation of marital consent (Canon 1101 § 1),

which is the cause of simulation. The subject of the analysis are all the decisions *pro nullitate matrimonii* of the Metropolitan Tribunal of Cracow which were given in the years 2010-2020 on the above ground. In the first part, the importance of the *causa simulationis* at the instruction stage in the canonical process is presented. The *causa celebrandi* and *causa simulandi* occurring in the presented jurisprudence form the essential part of this study. The author also proposes some legal and pastoral measures that may serve to eliminate instances of contracting invalid marriages. In conclusion, proving the *causa simulandi* is an important aid for judges to achieve moral certainty about the nullity of a marriage on the grounds in question.

Keywords: procedural canon law, canon law process, *causa celebrandi*, *causa simulandi*, Metropolitan Tribunal of Cracow

Wprowadzenie

Jak pokazuje doświadczenie życiowe i praktyka sądowa, zdarzają się sytuacje, w których w trakcie ceremonii zaślubin kontrahenci zewnętrznie wyrażają zgodę małżeńską, ale faktycznie węzeł małżeński się nie zawiązuje. Dzieje się tak w przypadku, gdy nupturienti jedynie zewnętrznie wypowiadają słowa przysięgi małżeńskiej, ale wewnętrznie, to znaczy faktycznie zgodę małżeńską wykluczają. Następuje wówczas dysharmonia między zewnętrznymi wykonywanymi czynnościami a wewnętrznym nastawieniem woli osoby. Takie wykluczenie w doktrynie kanonistycznej określa się mianem symulacji, ponieważ zachodzi w niej zamierzona nieszczerłość między tym, co nupturient pokazuje na zewnątrz, gdy wyraża akt woli zawarcia małżeństwa, i tym, czego rzeczywiście wewnętrznie pragnie.

Niniejszy artykuł prezentuje zagadnienie całkowitej symulacji zgody małżeńskiej (kan. 1101 § 2). Charakterystyczną cechą takiej symulacji jest świadomość nieważności małżeństwa, które symulant zawiera tylko pozornie, chcąc poprzez taki fikcyjny związek osiągnąć jakiś inny cel, obcy samemu małżeństwu. Aby udowodnić nieważność małżeństwa z tego tytułu, należy obalić nie tylko domniemanie o ważności małżeństwa (kan. 1060), ale także przewyciężyć domniemanie o zgodności woli wewnętrznej, czyli rzeczywistej ze słowami lub znakami wyrażonymi na zewnątrz (kan. 1101 § 1).

W pracy poddano analizie wszystkie wyroki *pro nullitate matrimonii*, które zapadły w latach 2010-2020 w Sądzie Metropolitalnym w Krakowie z tytułu całkowitej symulacji zgody małżeńskiej. Celem artykułu jest przybliżenie powodów, dla których nupturienti dopuścili się symulacji, jak

również motywów, dla których sędziowie osiągnęli pewność moralną o nieważności danego małżeństwa. Ze względu na ograniczenia objętościowe, nie jest możliwe wskazanie większej ilości informacji na temat omawianych małżeństw, a niniejsza synteza może posłużyć do dalszej refleksji w środowisku kanonistycznym.

Ze względu na to, że w zdecydowanej większości analizowane wyroki dotyczą spraw osób aktualnie żyjących, podano jedynie konieczne informacje dotyczące analizowanych procesów. Ta decyzja ma na celu ochronę tożsamości osób biorących udział w procesie przez maksymalne utrudnienie powiązania ustalonych w trakcie procesu faktów, przytoczonych później w wyroku, z tożsamością osób, które brały udział w procesie.

1. Znaczenie przyczyny w dowodzeniu całkowitej symulacji zgody małżeńskiej

Istotnym elementem dowodzenia nieważności małżeństwa z tytułu symulacji całkowitej jest udowodnienie istnienia dwóch przyczyn. Pierwszą z nich jest tzw. *causa celebrandi vel contrahendi*, czyli odpowiednio poważny powód, dla którego ktoś pragnie ceremonii zaślubin, by zawrzeć fikcyjne, czyli tylko „na pokaz”, małżeństwo, którego tak naprawdę nie chce. *Causa contrahendi* jest tłumaczona jako przyczyna zawarcia małżeństwa, zaś *causa celebrandi* oznacza przyczynę zewnętrznego wyrażenia zgody małżeńskiej w trakcie ceremonii zaślubin. Wydaje się, że właściwsze jest używanie zwrotu *causa celebrandi*, gdyż prawdziwym zamiarem symulanta jest „ceremonia” zawarcia małżeństwa, czyli jego „celebracja”. Nie ma on natomiast zamiaru rzeczywistego „zawarcia” małżeństwa, na co mogłaby błędnie wskazywać formuła *causa contrahendi*.

Drugą z nich jest tzw. *causa simulandi*, to znaczy przyczyna, dla której ktoś symuluje, czyli faktycznie nie chce małżeństwa, na które zewnętrznie wyraził zgodę. Istnienie tej przyczyny oraz jej przewaga nad *causa celebrandi* stanowią poważną przesłankę nieważności małżeństwa. Jednakże udowodnienie jedynie samej przyczyny symulacji nie stanowi wystarczającego dowodu nieważności małżeństwa, jeśli nie udowodni się istnienia pozytywnego aktu woli wykluczającego samo małżeństwo. Sędziowie Trybunału Roty Rzymskiej zwracają uwagę na to, że te dwie przyczyny „zawsze współzawodniczą” oraz że *causa celebrandi* „jest w opozycji” do *causa simulandi* [Glinkowski 2004, 55-56].

Może się zdarzyć, że ta sama okoliczność lub ten sam fakt dla jednych będzie przyczyną zewnętrznego wyrażenia zgody małżeńskiej, podczas gdy dla innych będzie przyczyną symulacji, czyli wykluczenia małżeństwa. Będzie tak między innymi w sytuacji, kiedy jeden nupturient z powodu bojaźni symuluje wyrażenie zgody małżeńskiej, a więc bojaźń występuje tu jako *causa simulandi*, podczas gdy inny nupturient z powodu bojaźni chce wyrazić zgodę małżeńską, a więc bojaźń występuje tu jako *causa celebrandi* i jest autonomiczną przyczyną nieważności małżeństwa. Podsumowując, można powiedzieć, że ten sam powód lub te same powody, mogą tak wpłynąć na osobę nupturienta, aby jednym razem rzeczywiście zawarł on małżeństwo, innym zaś razem symulował jego zawarcie [tamże, 56].

Jak zauważa jeden z sędziów rotalnych, może się zdarzyć, że kiedy cel nupturienta staje się celem głównym „zawarcia” małżeństwa, a cel małżeństwa jest tylko środkiem do osiągnięcia celu nupturienta, przyczyna zewnętrznego wyrażenia zgody małżeńskiej oraz przyczyna symulacji mogą zbiegać się w jednej przyczynie¹.

Doktryna kanonistyczna oraz orzecznictwo zwracają ponadto uwagę na związek celów osoby (*finis operantis*) oraz celów dzieła (*finis operis*) z przyczyną zewnętrznego wyrażenia zgody małżeńskiej oraz przyczyną całkowitej symulacji zgody małżeńskiej. W procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa z tytułu *simulationis totalis* należy zwrócić szczególną uwagę na intencję nupturienta (*finis operantis*), czyli powód, dla którego chce on zewnętrznie wyrazić zgodę małżeńską (*causa celebrandi*). Jeżeli ta intencja jest niezgodna z celem dzieła (*finis operis*), czyli małżeństwa, wówczas ta intencja nupturienta staje się przyczyną symulacji zgody małżeńskiej (*causa simulandi*). Cele dzieła, jakim w omawianym przypadku jest małżeństwo są uregulowane w kan. 1055 § 1, są to: dobro małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa (dobro potomstwa). Człowiek chcący jedynie czegoś całkowicie dalekiego istocie małżeństwa oraz pozytywnym aktem woli wykluczający cele małżeństwa nie może ważnie zawrzeć takiego małżeństwa [Góralski 2016, 127-28].

¹ Sent. c. Bruno z 3 lipca 1976 r., SRRD 68 (1976), s. 269.

2. *Causa celebrandi* w wyrokach Sądu Metropolitalnego w Krakowie

2.1. Nieumiejętność wycofania się z planów zawarcia małżeństwa

Pierwsza z tego rodzaju spraw dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała rok. W tym czasie strony spotykały się raz w tygodniu. Po krótkiej znajomości strony podjęły współżycie cielesne, wskutek czego powódka zaszła w ciążę. O małżeństwie stron zaczęło się mówić dopiero w kontekście ciąży powódki. Przygotowania do ślubu były pospieszne, powódka mało się w nie angażowała, jednak w ramach przygotowania do ślubu przystąpiła do sakramentu bierzmowania. Strony zawarły małżeństwo, kiedy powódka miała 19 lat, a pozwany miał 23 lata. Po ślubie strony zamieszkały w domu rodziców powódki. Przez dwa lata mieszkali w jednym pokoju, a po wyremontowaniu części domu pozwany przeniósł się do tej części, powódka natomiast została w części dotychczas zamieszkiwanej. Pięć lat po ślubie pozwany wyjechał w celach zarobkowych do Szkocji, jakiś czas była z nim również powódka. Formalnie więź małżeńska stron trwała siedem lat. Strony uzyskały rozwód bez orzekania o winie. Powódka przyznała się do popełnionej symulacji oraz wskazała na przyczynę zewnętrznego wyrażenia zgody małżeńskiej, jaką była chęć wyjścia z twarzą z sytuacji, w jakiej się znalazła i odsunięcie od siebie (skądinąd słusznego) podejrzenia, że podjęła współżycie cielesne i zaszła w ciążę z człowiekiem, z którym nie łączyła jej głębsza więź emocjonalna².

Kolejna ze spraw dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała pięć lat. Strony poznały się w rodzinnej miejscowości pozwanej, a zarazem miejscowości, z której pochodziła rodzina powoda. Przed ślubem strony były postrzegane jako normalna para zakochanych młodych ludzi. Strony zawarły małżeństwo, kiedy powód miał 24 lata, a pozwana miała 25 lat. Po ślubie przez około rok strony mieszkaly i pracowały w rodzinnych miejscowościach, spotykając się w weekendy, kiedy powód przyjeżdżał do domu rodziny pozwanej. W momencie, kiedy znalazł on pracę bliżej miejscowości pozwanej, przeprowadził się do niej. Rodzice pozwanej postanowili wybudować w swojej miejscowości dom dla stron. Kilkanaście miesięcy po wspólnym zamieszkaniu z powodem, pozwana weszła w nieformalny związek z żonatym mężczyzną. Formalnie pożycie małżeńskie stron trwało

² Sent. c. Molendys z 17 lutego 2010 r., sygn. akt L.I.N.194/06, Wyroki Sądu Metropolitalnego w Krakowie [dalej: WSMK] 2010 (nieopublik.).

cztery lata. Strony uzyskały rozwód bez orzekania o winie. Pozwana przyznała się do popełnionej symulacji oraz wskazała na przyczynę zewnętrznego wyrażenia zgody małżeńskiej: „Z powodem spotykałam się, dlatego, że było już wszystko do ślubu przygotowane, nie chciałam go skrzywdzić, ani mojej rodziny”³.

Następna sprawa dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała dwa lata. Po roku od zapoznania się stron, zamieszkali wspólnie w mieszkaniu będącym własnością powódki. Obie strony pracowały w różnych firmach farmaceutycznych. Kilka miesięcy przed ślubem powódka zmieniła miejsce pracy, gdzie zaczęła spotykać się z nowym mężczyzną. Strony zawarły małżeństwo, kiedy powódka miała 25 lat, a pozwany miał 28 lat. Formalnie więź małżeńska stron trwała pięć lat. Strony uzyskały rozwód bez orzekania o winie. Powódka przyznała się do popełnionej symulacji oraz wskazała na przyczynę zewnętrznego wyrażenia zgody małżeńskiej, jaką była nieumiejętność wycofania się z ustaleń dotyczących zawarcia małżeństwa z pozwanym w sytuacji, kiedy sama była emocjonalnie zaangażowana w relację z innym mężczyzną⁴.

Kolejna sprawa dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała zaledwie kilka miesięcy. W trakcie jej trwania strony podjęły współżycie seksualne, a następnie dwa miesiące przed ślubem zamieszkały razem, w domu rodzinnym pozwanej. Powód był bardzo zakochany w pozwanej, nalegał, aby ich relację uwieńczyć jak najszybciej sakramentem małżeństwa. Strony zawarły małżeństwo, kiedy powód miał 24 lata, a pozwana miała 29 lat. Krótki czas po zawarciu małżeństwa (ok. dwa miesiące) powód wyprowadził się z ich wspólnego mieszkania. Formalnie pożycie małżeńskie stron trwało rok. Strony uzyskały rozwód bez orzekania o winie. Pozwana przyznała się do popełnionej symulacji oraz wskazała na przyczynę zewnętrznego wyrażenia zgody małżeńskiej, jaką był lęk przed skutkami wycofania się z obietnicy zawarcia małżeństwa, tym większy, że rodzice pozwanej z przychylnością patrzyli zarówno na plany zawarcia małżeństwa przez nią, jak i na osobę powoda jako idealnego kandydata na męża dla pozwanej⁵.

Następna sprawa dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała dwa lata. Od początku jej trwania strony podjęły współżycie seksualne,

³ Sent. c. Bogdał z 5 maja 2010 r., sygn. akt L.I.N.147/07, WSMK 2010 (nieopublik.).

⁴ Sent. c. Molendys z 3 listopada 2010 r., sygn. akt L.I.N.41/07, WSMK 2010 (nieopublik.).

⁵ Sent. c. Molendys z 10 listopada 2010 r., sygn. akt L.I.N.134/08, WSMK 2010 (nieopublik.).

wskutek czego pozwana zaszła w ciążę. Strony zawarły małżeństwo, kiedy powód miał 23 lata, a pozwana miała 20 lat. Formalnie więź małżeńska stron trwała dwa lata. Strony uzyskały rozwód bez orzekania o winie. Pozwana przyznała się do popełnionej symulacji oraz wskazała na przyczynę zewnętrznego wyrażenia zgody małżeńskiej, jaką była chęć zadośćuczynienia oczekiwaniom krewnych, nieumiejętność przeciwstawienia się ich presji oraz próba obrony dobrego wizerunku rodziny w środowisku⁶.

Kolejna sprawa dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała dziesięć lat. Przed ślubem nie zamieszkali razem, choć od drugiego roku znajomości podjęły współżycie seksualne. Rozmowy o zawarciu małżeństwa rozpoczęły po około czterech latach od poznania się. Rok przed ślubem doszło do ich formalnych zaręczyn. Pomimo, że obie rodziny, mocno zaprzyjaźnione ze sobą, chciały, aby młodzi zalegalizowali swoją długą znajomość, nikt ich do zawarcia małżeństwa nie nakłaniał. Powódka była bardzo zakochana w pozwanym i przeświadczona, że on odwzajemnia jej uczucia. Jednak, jak się okazało już przed ślubem, pozwany nawiązał relację intymną z inną kobietą. Strony zawarły małżeństwo, kiedy oboje mieli po 26 lat. Formalnie pożycie małżeńskie stron trwało dwa lata. Strony uzyskały rozwód z orzeczeniem o winie pozwanego. Pozwany przyznał się do popełnionej symulacji oraz wskazał na przyczynę zewnętrznego wyrażenia zgody małżeńskiej: „Poznanie innej kobiety było wtedy, gdy przygotowania do ślubu z powódką były mocno zaawansowane. Moja znajomość z powódką trwała już wiele lat i dlatego nie umiałem powiedzieć powódce, że nie chcę z nią zawrzeć małżeństwa”⁷.

Następna sprawa dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała trzy lata. Od samego jej początku strony podjęły współżycie seksualne. Powódka zamieszkała również razem z pozwanym w jego mieszkaniu. W tym okresie pomiędzy stronami dochodziło jedynie do sporadycznych i drobnych nieporozumień. O swoim ślubie zdecydowali na około rok wcześniej. Jednak kilka tygodni przed planowanym ślubem powódka poznała innego mężczyznę, z którym również podjęła współżycie seksualne. Próbowwała jakoś wybrnąć z sytuacji, która także dla niej była trudna, ale zaawansowane przygotowania do ślubu udaremniły jej wysiłki. Strony zawarły małżeństwo, gdy powódka miała 24 lata, a pozwany miał 33 lata. Formalnie więź

⁶ Sent. c. Molendys z 5 października 2011 r., sygn. akt L.I.N.180/06, WSMK 2011 (nieopublik.).

⁷ Sent. c. Rapacz z 16 stycznia 2013 r., sygn. akt L.I.N.110/08, WSMK 2013 (nieopublik.).

małżeńska stron trwała rok. Strony uzyskały rozwód bez orzekania o winie. Powódka przyznała się do popełnionej symulacji oraz wyznała przyczynę zewnętrznego wyrażenia zgody małżeńskiej: „Z bólem wyznaję, że nie wypowiedziałam szczerze słów małżeńskiej przysięgi, wypowiedziałam je dla świętego spokoju, a nie dla zawarcia małżeństwa”⁸.

Kolejna sprawa dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała kilka miesięcy. Strony poznały się w momencie, kiedy pozwana utrzymywała kontakt z innym mężczyzną. Pomimo tego, w tym samym czasie pozwana weszła w relację z powodem. Relacja ta bardzo szybko nabrała intensywności, także w wymiarze intymnym, bo już trzy miesiące po zapoznaniu się stron, zaowocowała ciążą pozwanej. Wobec tego faktu powód i bliscy pozwanej uznali, że optymalnym rozwiązaniem będzie zawarcie małżeństwa. Jednak pozwana nie chciała zawierać z powodem związku małżeńskiego – wyraźnie mówiła o tym kilku osobom. Strony zawarły małżeństwo, gdy powód miał 26 lat, a pozwana miała 20 lat. Ślub i wesele stron odbyły się w spokojnej atmosferze, jakkolwiek świadkowie twierdzą, że pozwana nie zachowywała się w sposób, jaki można by oczekiwać od panny młodej na własnej uroczystości ślubnej. Po ślubie strony zamieszkały w domu matki pozwanej. Jak zgodnie twierdzą, nigdy nie nawiązały jakiegokolwiek wspólnoty, nie dopełniły swojego małżeństwa, a dwa tygodnie po ślubie, w następstwie awantury domowej, podczas której pozwana została pobita przez swoich krewnych, powód wyprowadził się z ich wspólnie zamieszkiwanego mieszkania. Formalnie pożycie małżeńskie stron trwało dwa lata. Strony uzyskały rozwód z orzeczeniem o winie pozwanej. Pozwana przyznała się do popełnionej symulacji oraz wskazała na przyczynę zewnętrznego wyrażenia zgody małżeńskiej, jaką był lęk przed skutkami wycofania się z obietnicy zawarcia małżeństwa, tym większy, że rodzina pozwanej nakłaniała ją do zawarcia tego małżeństwa. Ponadto, zdaniem składu sędziowskiego, przyczynami tego, że pozwana pozorowała wyrażenie zgody małżeńskiej były nieplanowana ciąża pozwanej, niechęć jej matki i bliskich względem jej partnera oraz wspomniana wcześniej presja, jaką wywierali oni na pozwaną, mimo jej wyraźnych deklaracji niechęci co do ślubu z powodem – presja ta wchodzi w korelację z motywem zawarcia małżeństwa⁹.

⁸ Sent. c. Rapacz z 5 lutego 2013 r., sygn. akt L.I.N.105/10, WSMK 2013 (nieopublik.).

⁹ Sent. c. Rapacz z 29 maja 2013 r., sygn. akt L.I.N.200/10, WSMK 2013 (nieopublik.).

Następna sprawa dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała pięć lat. Strony poznały się w środowisku pasjonatów jeździectwa. Wspólna pasja życiowa i wzajemna sympatia bardzo szybko zbliżyła strony do siebie. Początkowo zaczęły one ze sobą korespondować, potem regularnie się spotykać, a z czasem snuć plany na przyszłość. Tak bliska relacja stron, jak i ich wspólne plany, spotkały się z zycziwą aprobatą rodziców pozwanej. Rok po zapoznaniu się stron powód na własną prośbę został przeniesiony do rezerwy i tym samym opuścił wojskowy klub sportowy, z którym był wcześniej związany. Przeniósł się wtedy do innego miasta i zamieszkał w mieszkaniu pozwanej. Następnie po kilku miesiącach wspólnego mieszkania strony przeniosły się powtórnie do innego miasta, zamieszkując w domu rodziców pozwanej. Rodzice pozwanej postanowili wybudować dla nich ośrodek jeździecki, w którym miał znajdować się również dom mieszkalny dla stron. Mając perspektywę realizacji wspólnej pasji, strony bardzo mocno zaangażowały się w tę inwestycję. Dwa lata przed małżeństwem kanonicznym stronom urodził się ich pierwszy syn, a rok później strony zawarły kontrakt cywilny. Kilka miesięcy po jego zawarciu stronom urodził się drugi syn. Następnie po roku strony zawarły małżeństwo kanoniczne, gdy oboje mieli po 28 lat. Jednak już kilka tygodni po ślubie pozwana związała się z innym mężczyzną. Formalnie więź małżeńska stron trwała dwa lata. Strony uzyskały rozwód bez orzekania o winie. Brak jest w aktach sprawy przyznania się powódki do popełnionej symulacji. Jednak zdaniem składu orzekającego, pozwana nie będąc w stanie wycofać się z obietnicy małżeństwa danej powodowi, sfingowała konsens małżeński, czego ewidentnym dowodem jest porzucenie rodziny – męża i dwóch synów kilka tygodni po złożonej obietnicy trwania w dozgonnym związku¹⁰.

Kolejna sprawa dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała od dzieciństwa, ponieważ byli rówieśnikami mieszkającymi w sąsiedztwie. Bliska relacja stron poprzedzająca okres narzeczeństwa trwała około czterech lat, z czego przynajmniej połowę czasu strony zamieszkiwały w domu rodziców pozwanej. Strony zawarły małżeństwo, gdy oboje mieli po 27 lat. Po ślubie strony nadal mieszkaly w domu rodziców pozwanej, gdzie do dyspozycji miały własne mieszkanie. Dobrze rokujące małżeństwo stron okazało się związkiem niefortunnym i nietrwałym. Formalnie pożycie małżeńskie stron trwało rok. Strony uzyskały rozwód bez orzekania o winie. Pozwana

¹⁰ Sent. c. Rapacz z 19 czerwca 2013 r., sygn. akt L.I.N.4/06, WSMK 2013 (nieopublik.).

zaprzeczyła tezie powoda o popełnionych przez siebie aktach niełojalności przed ślubem i zdradach małżeńskich, których pozwana miała się dopuścić, ale w przedmiocie symulacji zeznała: „Wiedziałam, że nie chcę być jego żoną. To, co się stało, było wymuszone. Zrobiłam największy błąd w swoim życiu”¹¹.

Następna sprawa dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała trzy lata. Strony poznały się w trakcie wykonywania przez pozwanego pracy taksówkarza. Między stronami wywiązała się bliższa znajomość. Były postrzegane w swoim środowisku jako normalna para zakochanych młodych ludzi. Strony podjęły współżycie cielesne, a po roku znajomości wspólnie wynajęły mieszkanie i razem zamieszkały. Po dwuletniej znajomości strony zawarły małżeństwo. Powódka miała wtedy 27 lat, a pozwany 29 lat. Jednak po kilku miesiącach od ślubu powódka wyprowadziła się ze wspólnego mieszkania i weszła w relację z innym mężczyzną. Formalnie pożycie małżeńskie stron trwało 4 miesiące. Strony uzyskały rozwód bez orzekania o winie. Powódka przyznała się do popełnionej symulacji oraz wskazała na przyczynę zewnętrznego wyrażenia zgody małżeńskiej, jaką była chęć ochrony własnego wizerunku w środowisku, który doznałby szwanku, gdyby powódka w ostatnich dniach przed ślubem wycofała się ze wspólnych ustaleń i nie poszła do ślubu¹².

Kolejna sprawa (rozpatrywana w II instancji) dotyczy stron, których znajomość przedślubna trwała cztery lata z przerwą spowodowaną wyjazdem pozwanego do Wielkiej Brytanii. Strony bardzo szybko nawiązały bliską relację, często spotykały się ze sobą i chętnie podjęły również współżycie cielesne. W trakcie wyjazdu pozwanego strony dwukrotnie spotkały się. Miały ponadto ze sobą stały kontakt telefoniczny i internetowy. Pozwany postrzegał powódkę jako dobrą kandydatką na żonę. Strony zawarły małżeństwo, gdy powódka miała 26 lat, a pozwany miał 28 lat. Po upływie trzech miesięcy pozwany przestał spotykać się z powódką. Formalnie więź małżeńska stron trwała rok. Strony uzyskały rozwód bez orzekania o winie. Pozwany pytany o przyczyny niepowodzenia małżeństwa wskazał jednoznacznie, że taką przyczynę stanowiło związanie się przez powódkę z innym mężczyzną. Powódka przyznała się do popełnionej symulacji i jako przyczynę zewnętrznego wyrażenia zgody małżeńskiej wskazała nieumiejętność wycofania się z podjętych ustaleń ze względów wizerunkowych¹³.

¹¹ Sent. c. Molendys z 9 kwietnia 2014 r., sygn. akt L.I.N.146/10, WSMK 2014 (nieopublik.).

¹² Sent. c. Molendys z 19 października 2016 r., sygn. akt L.I.N.44/14, WSMK 2016 (nieopublik.).

¹³ Sent. c. Rapacz z 7 grudnia 2016 r., sygn. akt L.II.N.195/14, WSMK 2016 (nieopublik.).

Następna sprawa dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała rok. Po zapoznaniu się między stronami szybko nawiązała się sympatia. Po półrocznej znajomości pozwany oświadczył się powódce w obecności jej rodziców. Oświadczyny zostały przyjęte przez powódkę. Strony ustaliły datę ślubu oraz rozpoczęły przygotowania do niego. Podjęły decyzję, że po ślubie zamieszkają w rodzinnej miejscowości powódki, gdzie jej rodzice rozpoczęli budowę domu, który w perspektywie miał być udostępniony stronom. Strony w zaplanowanym czasie zawarły małżeństwo. Oboje mieli wtedy po 29 lat. Po ślubie, zgodnie z planami, strony zamieszkały w domu rodziców powódki. Jednak po kilku miesiącach od ślubu pozwany wyprowadził się od powódki i wrócił mieszkać do domu swojej matki. Potem strony odwiedzały się jeszcze w domach swoich rodziców – powódka nakłaniała męża do podjęcia wspólnego życia, ale on nie był zainteresowany budowaniem jedności małżeńskiej. Formalnie pożycie małżeńskie stron trwało cztery lata. Strony uzyskały rozwód bez orzekania o winie. Po uzyskaniu rozwodu pozwany związał się z inną kobietą. Brak jest w aktach sprawy przyznania się pozwanego do popełnionej symulacji. Jednak zdaniem składu orzekającego, powódka wskazuje na szereg wydarzeń, związanych z wejściem jeszcze przed ślubem w relację pozwanego z inną kobietą (jego sąsiadką) układających się zdaniem sędziów w spójną i logiczną narrację. Pozwany w swoich dążeniach do zawarcia ślubu z powódką zaszedł tak daleko, że nie potrafił wycofać się z planów zawarcia małżeństwa¹⁴.

Kolejna sprawa dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała dwa lata. Strony nawiązały bliższą relację, która okazała się burzliwa i trudna. Swojemu związkowi nadali również wymiar intymny przez podjęcie współżycia seksualnego, które zaowocowało poczęciem dziecka. Powódka postrzegала pozwanego jako dobrego kandydata na męża i ojca, a mocne uczucia, jakie do niego żywiła, sprawiły, że go wręcz idealizowała. Strony zawarły małżeństwo, gdy powódka miała 25 lat, a pozwany miał 27 lat. Pół roku po jego zawarciu miały miejsce narodziny ich dziecka. Po jego przyjściu na świat jedność małżeńska stron uległa szybkiej destrukcji. Kilkanaście miesięcy po ślubie pozwany – pod pretekstem przeprowadzanych w domu remontów – polecił wyprowadzić się powódce wraz z dzieckiem. Ona w tym czasie przeniosła się do swoich rodziców. Po tym strony nie wróciły już do wspólnoty małżeńskiej. Co prawda, jeszcze kilka lat po ślubie

¹⁴ Sent. c. Rapacz z 13 grudnia 2017 r., sygn. akt L.II.N.141/14, WSMK 2017 (nieopublik.).

próbowały nawiązać małżeńską relację – wyjechały na wspólne wakacje i podjęły nawet próbę wspólnego zamieszkania. Niestety nie udało im się małżeństwa uratować. Formalnie więź małżeńska stron trwała pięć lat. Strony uzyskały rozwód bez orzekania o winie. Pozwany przyznał się do popełnionej symulacji i jako przyczynę zewnętrznego wyrażenie zgody małżeńskiej wskazał nacisk wynikający z szantażu powódki i polecenia matki, aby zawarł małżeństwo¹⁵.

2.2. Zdobywanie dóbr materialnych

Pierwsza z tego rodzaju spraw dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała rok. Strony poznały się za pośrednictwem Internetu. Pozwany (Koreańczyk) po ośmioletnim pobycie w Stanach Zjednoczonych przyjechał do Polski na zaproszenie powódki. Powódka udostępniła pozwanemu swoje mieszkanie, w którym wspólnie zamieszkali. Pozwany robił na powódce i jej bliskich bardzo dobre wrażenie. Ponadto prezentował się jako człowiek przedsiębiorczy. Po czteromiesięcznym pobycie w Polsce pozwany pojechał do Korei, gdzie odbył katechumenat i przyjął chrzest w Kościele katolickim. Na miesiąc przed ślubem powódka pojechała do Korei do pozwanego, gdzie strony zawarły małżeństwo. Powódka miała wtedy 33 lata, a pozwany miał 36 lat. Po ślubie strony zamieszkały w Polsce w mieszkaniu powódki i utrzymywały się z jej zarobków, bowiem pozwany nie mógł znaleźć pracy, a znalezioną pracę szybko tracił. Kiedy powódka była w czwartym miesiącu ciąży, pozwany wyjechał do Korei, by, jak twierdził, tam znaleźć pracę i zaradzić potrzebom finansowym rodziny. Jednak wyjazd pozwanego okazał się kresem ich wspólnego pożycia. Pozwany bowiem nie chciał wracać do Polski, a powódka nie chciała przystać na wyjazd z dzieckiem do Korei. Dodatkowo między stronami zanikła nawet zdawkowa korespondencja. Pozwany nie interesował się losem powódki i ich wspólnego dziecka. Nie alimentował również dziecka. Formalnie jedność małżeńska stron trwała rok. Strony uzyskały rozwód z orzeczeniem o winie pozwanego. Pozwany nie brał udziału w procesie, więc sędziowie oparli swoje przekonania na składających się w logiczną całość zeznaniach powódki oraz jej świadków, którzy zeznali, że pozwany kreował się na człowieka mającego, podczas gdy jedynym jego dorobkiem w wieku prawie czterdziestu

¹⁵ Sent. c. Molendys z 17 października 2017 r., sygn. akt L.I.N.112/13, WSMK 2017 (nieopublik.).

lat były studia ukończone w Stanach Zjednoczonych, zaś przyjęcie chrztu w Kościele katolickim potraktował jedynie jako krok do pozyskania powódki. Ponadto powódka oświadczyła, że pozwany od początku małżeństwa wykazywał nieproporcjonalnie duże zainteresowanie sferą finansową ich małżeństwa. Ostatecznie pozwany zrezygnował z małżeństwa w momencie, w którym przekonał się, że nie uda mu się „uwłaszczyć” na majątku powódki. W przedmiotowej sprawie miała miejsce sytuacja, kiedy cel kontrahenta stał się głównym celem zawarcia sakramentalnego małżeństwa, a małżeństwo było jedynie środkiem do osiągnięcia tego celu – *causa celebrandi* oraz *causa simulandi* zbiegły się w jednej przyczynie¹⁶.

Kolejna sprawa dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała pięć lat. Krótco po zapoznaniu się nawiązały bliską relację, której nadały również wymiar intymny. Pozwany oświadczył się powódce, a ta przyjęła jego oświadczenia. Strony postanowiły zawrzeć małżeństwo, jakkolwiek ich plany matrymonialne spotkały się z dezaprobatą osób z otoczenia powódki, którzy jasno formułowali swoje niechętnie stanowisko, odradzając powódce wiązanie się z pozwanym. Powódka jednak była w nim zakochana i idealizowała jego osobę. Zachowanie pozwanego, jakie prezentował przed zawarciem związku małżeńskiego z powódką, było niepokojące. Często nadużywał alkoholu i był agresywny w stosunku do powódki. Strony jednak zawarły małżeństwo, gdy powódka miała 23 lata, a pozwany miał 32 lata. Po licznych kłótniach powódka poleciła pozwanemu wyprowadzić się z jej domu rodzinnego, w którym strony po ślubie zamieszkały. Formalnie jedność małżeńska stron trwała dwa lata. Strony uzyskały rozwód bez orzekania o winie. Pozwany nie sprzeciwił się jednoznacznie tezie powódki o symulowaniu zgody małżeńskiej, ale również jej *expressis verbis* nie potwierdził. Przyznał jednak, że oszukał, wykorzystał i skrzywdził powódkę. Świadkowie zwrócili uwagę na fakt, że małżeństwo zostało zawarte w bardzo specyficznym momencie – wówczas, gdy pozwany nie miał gdzie mieszkać ani z czego żyć, gdyż był obciążony długami z poprzedniej działalności. Natomiast dzięki małżeństwu z powódką mógł zamieszkać w jej domu rodzinnym, gdyż matka powódki nie wyraziła zgody, aby strony mieszkały u niej bez ślubu. W przedmiotowej sprawie sędziowie orzekli nieważność małżeństwa również z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej po stronie mężczyzny¹⁷.

¹⁶ Sent. c. Bogdał z 5 stycznia 2011 r., sygn. akt L.I.N.35/08, WSMK 2011 (nieopublik.).

¹⁷ Sent. c. Molendys z 22 maja 2019 r., sygn. akt L.I.N.175/16, WSMK 2019 (nieopublik.).

2.3. Uzyskanie mieszkania

Jedyna z tego rodzaju spraw dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała dwa lata. Strony poznały się w czasie odbywania przez powoda obowiązkowej służby wojskowej. Po jego wyjściu z wojska strony kontynuowały znajomość korespondencyjnie ze względu na dzielącą je odległość. Niekiedy powód przyjeżdżał w odwiedziny do domu rodzinnego pozwanej, gdzie strony spędzały czas w obecności jej matki i sióstr. Zdaniem powoda po roku znajomości stron matka pozwanej wymogła na nim decyzję o małżeństwie z pozwaną. Powód nie przyjechał jednak na zaplanowane przez matkę pozwanej zaręczyny, w związku z czym pojawiła się ona u niego i przekonała go do podjęcia decyzji o ślubie, obiecując, że poniesie wszystkie koszty związane z uroczystością. Przez to, że powód pochodził z biednej rodziny i takie załatwienie sprawy wydało mu się bardzo korzystne, przystał na propozycję matki pozwanej. Powód liczył również na to, że, wiążąc się z pozwaną, będzie mógł w końcu otrzymać przydział na samodzielne mieszkanie. Po rocznej znajomości strony zawarły kontrakt cywilny. Pół roku później strony zawarły również, po namowach teściowej, małżeństwo kanoniczne. Powód miał wówczas 23 lata, a pozwana miała 20 lat. Pół roku po ślubie powód wprowadził się do domu rodzinnego pozwanej. Strony jednak nie mogły prowadzić oddzielnego gospodarstwa domowego, ponieważ wszystkim zarządzała teściowa. Z oświadczenia powoda wynika, że strony musiały także spać w jednym łóżku z teściową, która w ten sposób pilnowała ich, aby nie mieli dzieci. Małżeństwo zostało jednak dopełnione przez strony, co dokonać się miało ukradkiem pod nieobecność teściowej. Pożycie cielesne stron było sporadyczne. Powód najbardziej rozczarował się faktem, że matka pozwanej nie chciała mu podpisać wniosku mieszkaniowego, co uniemożliwiło mu wyprowadzenie się z pozwaną do samodzielnego mieszkania. Zdaniem powoda, pozwana była we wszystkim podporządkowana matce i nie potrafiła się jej przeciwstawić. Po czterech miesiącach wspólnego zamieszkiwania i niespełna rok od zawarcia małżeństwa powód wyprowadził się od pozwanej. Powód chciał nakłonić pozwaną do wyprowadzenia się od matki, jednak podejmowane przez niego próby zakończyły się niepowodzeniem. Formalnie więź małżeńska stron trwała trzy lata. Strony uzyskały rozwód bez orzekania o winie. Powód przyznał się do popełnionej symulacji: „Mnie zależało tylko na wniosku na mieszkanie. Ślub

kościelny uważałem za komedię¹⁸. Także w tej sprawie *causa celebrandi* oraz *causa simulandi* zbiegają się w jednej przyczynie, jaką była chęć uzyskania mieszkania¹⁹.

2.4. Legalizacja pobytu

Jedyna z tego rodzaju spraw dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała rok. Już w okresie przedślubnym, kiedy pozwany (Wietnamczyk) zobaczył, że powódka zaangażowała się uczuciowo w ich związek, zaczął zaniedbywać powódkę. Często zostawiał ją samą i szedł do znajomych, mówiąc jej wprost, że interesy i praca są dla niego o wiele ważniejsze od niej. Strony początkowo zawarły kontrakt cywilny, a następnie małżeństwo kanoniczne. Powódka miała wtedy 20 lat, a pozwany miał 37 lat. Zaraz po ślubie pozwany stał się jeszcze bardziej obojętny wobec powódki. Jego obojętność wobec powódki oraz wobec ich wspólnych dzieci szybko narastała, a nawet eskalowała do aktów agresji – najpierw psychicznej, a potem także fizycznej wobec niej oraz ich dzieci. Formalnie pożycie małżeńskie stron trwało dziewięć lat. Strony uzyskały rozwód bez orzekania o winie. Brak jest w aktach przyznania się pozwanego do symulacji. Jednak świadkowie przesłuchani w sprawie zgodnie stwierdzili, że pozwany potraktował powódkę i związek z nią instrumentalnie oraz wykorzystał jej naiwność i uczucie, by się z nią ożenić i w ten sposób uzyskać możliwość przebywania w Polsce i prowadzenia swoich interesów. Małżeństwo stron miało posłużyć pozwanemu jedynie jako środek do osiągnięcia celu, jakim była możliwość zalegalizowania swojego pobytu w Polsce. W tej sprawie poważnym zastrzeżeniem obrońcy węzła przeciwko orzekaniu nieważności małżeństwa był fakt, że do uzyskania wizy w Polsce wystarczyłoby mu zawarcie kontraktu cywilnego (jak też się stało) bez konieczności zawierania małżeństwa kanonicznego. Jednak, jak zauważyli sędziowie, byłby to argument słuszny tylko wtedy, gdyby pozwany orientował się w systemie prawa polskiego. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego sędziowie doszli do przekonania, że pozwany absolutnie nie znał zależności zachodzących między prawem polskim a prawem kanonicznym. Był on wyznawcą buddyzmu, w którym zawieranie małżeństwa następuje według form zwyczajowo przyjętych w lokalnej społeczności, także w formie religijnej,

¹⁸ Sent. c. Molendys z 9 października 2013 r., sygn. akt L.I.N.101/10, WSMK 2013 (nieopublik.).

¹⁹ Tamże.

zgodnie z prawem świeckim państwa, w którym aktualnie wyznawcy tej religii przebywają [Czapnik 2014, 354-55]. Można więc założyć, że dla pozwanego małżeństwo zostało zawarte „w pełni” dopiero w formie kanonicznej, dlatego przystał na jego zawarcie i nawet do niego dążył. Również w tej sprawie możliwość zalegalizowania pobytu stała się zarówno przyczyną zawarcia małżeństwa, jak i przyczyną symulacji zgody małżeńskiej²⁰.

2.5. Możliwość emigracji

Pierwsza z tego rodzaju spraw dotyczy stron, które dopuściły się obustronnej symulacji całkowitej. Znajomość przedślubna stron trwała 5 lat. Powódka przyznała się do popełnionej symulacji. Swoje przyznanie potwierdza faktami – brakiem głębszych uczuć z pozwanym przed ślubem i niepodjęciem po ślubie sposobu życia właściwego małżonkom. Jako przyczynę zarówno zewnętrznego wyrażenia zgody małżeńskiej, jak i całkowitej symulacji zgody małżeńskiej, wskazała na chęć pomocy pozwanemu w realizacji jego emigracyjnych planów oraz ułatwienie sobie możliwości wyjazdów zagranicznych. Pozwany, odnosząc się do tezy powódki, twierdził, że wspólnie z nim świadomie realizowała plan zawarcia fikcyjnego małżeństwa. Pozwany brał czynny udział w ruchu opozycyjnym skierowanym przeciwko komunistycznemu totalitaryzmowi. Bojąc się prześladowań, nosił się z zamiarem wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, gdzie mieszkała już jego siostra. W Konsulacie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dowiedział się, że jeżeli nie dostarczy zaświadczenia o zawarciu „ślubu kościelnego”, to nie otrzyma wizy. Wobec tych trudności pozwany zdecydował się na zawarcie fikcyjnego małżeństwa z koleżanką z grupy rówieśniczej. Zawarcie małżeństwa nie było poprzedzone okresem narzeczeńskim ani zaręczynami. Strony nie były postrzegane w otoczeniu jako para ludzi zakochanych w sobie. Ponadto matka pozwanego zeznała, że o planowanym ślubie dowiedziała się na dwa tygodnie przed jego terminem. Strony zawarły małżeństwo kanoniczne w tym samym dniu, w którym zawarły również kontrakt cywilny. Oboje mieli wtedy po 25 lat. Po ślubie strony oraz ich rodziny i przyjaciele spotkali się na przyjęciu w domu rodziców powódki, natomiast nigdy nie zamieszkały razem oraz zgodnie oświadczyły, że nie dopełniły małżeństwa. Formalnie więź małżeńska stron trwała rok. Strony otrzymały rozwód bez orzekania o winie. Niedługo później pozwany wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Tam też poznał

²⁰ Sent. c. Rapacz z 13 lipca 2016 r., sygn. akt L.I.N.140/07, WSMK 2016 (nieopublik.).

kobietę, z którą zawarł kontrakt cywilny. Również w tej sprawie chęć emigracji do USA stała się zarówno przyczyną zawarcia małżeństwa, jak i przyczyną całkowitej symulacji zgody małżeńskiej przez obie strony²¹.

Kolejna sprawa dotyczy stron, których przedślubna znajomość trwała trzy miesiące. Strony poznały się w Grecji, dokąd oboje uciekli z Polski z zamiarem emigracji do Stanów Zjednoczonych. Strony stanowiły parę oraz podejmowały współżycie seksualne. Po otrzymaniu wiadomości, że małżeństwa łatwiej dostają wizę emigracyjną do Stanów Zjednoczonych, strony postanowiły zawrzeć fikcyjne małżeństwo. Ponieważ formalności związane z kontraktem cywilnym mogły zająć kilka miesięcy, strony postanowiły zawrzeć małżeństwo kanoniczne w Grecji, gdzie umożliwiono im to bez żadnego przygotowania w krótkim czasie. Powód miał wtedy 22 lata, a pozwana miała 19 lat. Po ślubie dochodziło między stronami do częstych kłótni. Po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych strony zgodnie z przepisami emigracyjnymi zamieszkały razem. Nadal pojawiały się między nimi konflikty. Pozwana po roku wyjechała do Polski, skąd wróciła w następnym roku w szóstym miesiącu ciąży. Powód uznał dziecko jako swoje, aby pozwana i dziecko były objęte ubezpieczeniem zdrowotnym. Kiedy pozwana potrzebowała statusu samotnej kobiety z dzieckiem wymaganego do otrzymania stypendium, wystąpiła o rozwód. Strony nie mieszkały już wtedy razem. Formalnie pożycie małżeńskie stron trwało pięć lat. Powód przyznał się do popełnionej symulacji. Materiał dowodowy wskazuje na oczywistą przyczynę zarówno zewnętrznego wyrażenia zgody małżeńskiej, jak i przyczynę całkowitej symulacji zgody małżeńskiej, którą była chęć zwiększenia szans na otrzymanie możliwości emigracji do Stanów Zjednoczonych²².

3. *Causa simulandi* w wyrokach Sądu Metropolitalnego w Krakowie

3.1. Brak miłości

W pierwszej z tego rodzaju spraw powódka oświadczyła, że informacja o ciąży z chłopakiem, którego nigdy nie kochała, okazała się dla niej bardzo trudna. Powódka nikomu nie chciała powiedzieć o swoim zajściu w ciążę. W krytycznym momencie swojego życia chciała usunąć dziecko,

²¹ Sent. c. Bogdał z 8 marca 2017 r., sygn. akt L.I.N.147/13, WSMK 2017 (nieopublik.).

²² Sent. c. Bogdał z 12 lipca 2017 r., sygn. akt L.I.N.172/14, WSMK 2017 (nieopublik.).

ale pozwany oświadczył jej, że jeżeli to zrobi, to dowie się o tym lokalna społeczność²³.

W kolejnej sprawie pozwana zeznała, że przysięgę małżeńską składała nieszczerze, gdyż jeszcze przed ślubem skonstatowała, że nie kocha powoda i nie chce wiązać się z nim węzłem małżeńskim. Również powód oświadczył, że jeszcze przed ślubem pozwana stała się wobec niego oziębła i zdystansowana. Nie brała udziału w przygotowaniach do małżeństwa. Dodatkowo powód zeznał, że podczas błogosławieństwa przez rodziców pozwana „stała jak skazana”, podczas wesela „bawiła się, bo musiała”, a po ślubie nie zgodziła się na dopełnienie małżeństwa i całą swoją postawą pokazywała powodowi, że nie czuje się związana żadnym małżeństwem²⁴.

W następnej sprawie pozwana zeznała, że jej początkowy entuzjazm dla osoby powoda bardzo osłabł albo został wręcz zastąpiony przez dość daleko posuniętą rezerwę. Jednak wobec faktu zaistniałej ciąży pozwana przystała na projekt zawarcia małżeństwa, jakkolwiek uczyniła to pod presją rodziny zarówno własnej, jak i powoda. Bolesne doświadczenie poronienia na kilka tygodni przed ślubem tylko wzmogło opór pozwanej wobec planowanego małżeństwa. Pozwana konsekwentnie oświadczyła: „W trakcie przysięgi małżeńskiej mówiłam, że ślubuję, ale w sercu czułam co innego i byłam temu przeciwna. Robiłam to wbrew sobie, bez miłości”²⁵.

W kolejnej sprawie pozwany, opisując przedślubną relację stron, stwierdził: „Jeszcze przed ślubem nosiłem się z zamiarem rozwiązania małżeństwa z powódką, ponieważ jej nie kochałem”²⁶. Pozwany wyszczególnił swoje zachowania poślubne dowodzące symulacji całkowitej: „Przez około pięć miesięcy po ślubie doskonale kryłem kłamstwo wypowiedziane w kościele. Jednak po narodzinach dziecka przyznałem się do wszystkiego powódce. Uciekałem od żony do kolegów i znajomych”²⁷. Również matka pozwanego zeznała, że był on poddany presji z jej strony, a także szantażującej go powódki oraz że jasno komunikował swoją niechęć do powódki i do zawarcia z nią małżeństwa. W przedmiotowej sprawie sędziowie orzekli nieważność małżeństwa również z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych

²³ Sent. c. Molendys z 17 lutego 2010 r.

²⁴ Sent. c. Molendys z 10 listopada 2010 r.

²⁵ Sent. c. Molendys z 5 października 2011 r.

²⁶ Sent. c. Molendys z 17 października 2017 r.

²⁷ Tamże.

obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej po stronie mężczyzny, jak i po stronie kobiety²⁸.

3.2. Prowadzenie „podwójnego życia”

W pierwszej z tego rodzaju spraw pozwana zeznała, że na kilka miesięcy przed ślubem z powodem zaangażowała się emocjonalnie i podjęła współżycie seksualne z żonatym mężczyzną (swoim kolegą z pracy), krótko po ślubie wróciła do intymnej relacji z nim, dopuszczając się zdrad małżeńskich, by w końcu porzucić powoda, zerwać jedność małżeńską i podjąć życie w nieformalnym związku ze swoim kolegą: „Ja na początku byłam zakochana w powodzie, ale kiedy poznałam swojego kolegę z pracy, już wiedziałam, że powoda nie kocham”²⁹. W omawianej sprawie sędziowie orzekli nieważność małżeństwa również z tytułu wykluczenia wierności przez pozwaną. Na taką decyzję składu orzekającego należy spojrzeć krytycznie. W ocenie doktryny kanonistycznej oraz jurysprudencji rotalnej nie można jednocześnie uznać, że pozwany nie miał woli małżeńskiej (symulacja całkowita) i miał wolę małżeńską, choć zdefektowaną (symulacja częściowa), a co za tym stoi, nie można orzekać nieważności małżeństwa zarówno z tytułu symulacji całkowitej, jak i z którejś z symulacji częściowych [Sobański 2000, 146].

W kolejnej sprawie powódka zeznała, że po tym jak na kilka miesięcy przed ślubem zmieniła miejsce pracy, poznała w nim mężczyznę, z którym weszła w relację. Relacja ta, mająca początkowo charakter koleżeński, ewoluowała w kierunku zaangażowania emocjonalnego, a w końcu przekroczyła granice właściwe dla kolegów z pracy i na trzy miesiące przed planowanym ślubem z pozwanym, powódka podjęła współżycie seksualne ze swoim kolegą. W związku z tą sytuacją pojawiły się u powódki wątpliwości w odniesieniu do planowanego małżeństwa z pozwanym. Powódka dzieliła się tymi wątpliwościami również z pozwanym, który postanowił krótko przed planowanym ślubem wyprowadzić się ze wspólnie zamieszkiwanego z powódką mieszkania. Jednak pomimo tego postanowił, będąc zaangażowanym emocjonalnie w związek z powódką oraz mając nadzieję, że zerwie ona relację z kochankiem, przystąpić z nią do ceremonii zaślubin. Zawarte przez strony małżeństwo nie było udane. Wobec kryzysu małżeńskiego pozwany

²⁸ Tamże.

²⁹ Sent. c. Bogdał z 5 maja 2010 r.

zapropował powódce udanie się do specjalistów, ale ona na tę propozycję nie przystała. Związała się natomiast z mężczyzną, z którym nawiązała relację przed ślubem i zerwała pożycie małżeńskie ze swoim mężem³⁰.

W następnej sprawie pozwany przyznał się, że na pół roku przed ślubem związał się emocjonalnie z inną kobietą, a na miesiąc przed ślubem stron współżył z nią seksualnie. Znajomość ta była starannie ukrywana przed osobami z ich otoczenia. Wraz z rozwojem uczucia pozwanego do innej kobiety następowała zmiana jego zachowania w stosunku do powódki, będącej już wtedy jego narzeczoną. Pozwany był wobec niej coraz bardziej oschły, oziębły, unikał rozmów o wspólnej przyszłości i przygotowaniach do ślubu. Powódka zauważyła ten proces i chciała nawet przełożyć datę ślubu, ale ostatecznie do tego nie doszło. Po ślubie nasiliło się coraz bardziej obojętne odnoszenie się pozwanego do powódki – nie wykazywał on chęci budowania z nią prawdziwej wspólnoty małżeńskiej. Kiedy rok po ślubie wyszedł na jaw związek pozwanego z inną kobietą, nastąpiło definitywne zerwanie jedności małżeńskiej stron – pozwany wyprowadził się i zamieszkał ze swoją kochanką. Pozwany nie tylko przyznał się do przed i poślubnego współżycia z inną kobietą oraz prowadzenia z nią równoległego do małżeństwa życia, ale także do tego, że nie złożył szczerze przysięgi małżeńskiej. Po rozwodzie stron pozwany zawarł ze swoją kochanką kontrakt cywilny³¹.

W kolejnej sprawie powódka przyznała się, że kilka tygodni przed ślubem poznała innego mężczyznę, z którym współżyła seksualnie. Zarówno przed, jak i po ślubie, utrzymywała ona bliskie relacje emocjonalne i intymne z tym mężczyzną, z którym następnie zawarła kontrakt cywilny. Mówiła mu, że go kocha i czuła się w jego towarzystwie lepiej niż w obecności pozwanego. Osoby znające prawdę o ich relacji odradzali powódce zawieranie małżeństwa. Jednak powódka ich nie posłuchała i już na drugi dzień po swoim ślubie spotkała się ze swoim kochankiem i z nim współżyła. Potem regularnie dopuszczała się zdrad małżeńskich. Po trzech miesiącach wspólnego życia z pozwanym, kiedy wyszły na jaw jej zdrady, powódka odeszła od niego i zamieszkała ze swoim kochankiem³².

W następnej sprawie pozwana, będąc nastolatką, weszła w bliską relację z mężczyzną. Nie podobało się to jej bliskim, zwłaszcza matce, gdyż ten

³⁰ Sent. c. Molendys z 3 listopada 2010 r.

³¹ Sent. c. Rapacz z 16 stycznia 2013 r.

³² Sent. c. Rapacz z 5 lutego 2013 r.

mężczyzna przez swoje zachowanie, skłonności do alkoholu i środowisko, w jakim przebywał, nie mógł się jawić jako człowiek wzorowej konduity. Pozwana, chcąc zrobić na złość swojemu partnerowi, weszła w relację z powodem, z którym trzy miesiące po zapoznaniu się zaszła w ciążę. Na kilka dni przed planowanym terminem ślubu stron do kancelarii parafii pozwanej przybył jej wcześniejszy partner i oświadczył, że małżeństwo stron nie może być zawarte, gdyż pozwana jest z nim emocjonalnie związana. Proboszcz wezwał wówczas, w celu wyjaśnienia sprawy, strony i matkę pozwanej oraz zaproponował stronom przełożenie terminu ślubu. W obecności powoda i swojej matki oraz przysięgając na krzyż, pozwana oświadczyła, że wypowiedź jej partnera nie ma pokrycia w rzeczywistości. Stąd też strony postanowiły nie przekładać terminu ślubu. Po tym jak powód na skutek awantury domowej, która miała miejsce zaledwie dwa tygodnie po ślubie, wyprowadził się z ich wspólnie zamieszkiwanego mieszkania, również po kilku tygodniach pozwana uciekła z domu swojej matki i przeprowadziła się do swojego partnera. Po swoje rzeczy przybyła do rodzinnego domu w asyście funkcjonariuszy policji. Pozwana zawarła kontrakt cywilny ze swoim partnerem³³.

W kolejnej sprawie strony przed ślubem podjęły akcję promocji swojego ośrodka jeździeckiego. W realizacji tej reklamy uczestniczył fotoreporter, z którym pozwana zaczęła się kilka miesięcy przed ślubem spotykać i zdradzać powoda. Z zeznań świadków wynika, że pozwana była w nim bardzo zakochana. Kilka tygodni po ślubie pozwana uciekła od powoda. Nie przystała na jego propozycję, by wznowić pożycie małżeńskie ani nie reagowała na próby ratowania więzi małżeńskiej stron podejmowane przez jej rodziców. Brak w aktach sprawy przyznania się pozwanej do symulacji. Zdaje się zarzucać powodowi, że to on symulował wyrażenie zgody małżeńskiej. Twierdzi, że kiedy była w ciąży, a później opiekowała się także ich wspólnymi dziećmi, to w tym samym czasie powód nawiązał romans z jedną z pracownic ośrodka jeździeckiego – swoją aktualną cywilną żoną, wskutek czego przestał być zainteresowany małżeństwem z pozwaną, a zawarł je wyłącznie z obawy przed reakcją otoczenia, zwłaszcza rodziców pozwanej. Takie twierdzenie pozwanej w ocenie składu orzekającego należy uznać za mało krytyczne i naiwne. Pozwana twierdzi bowiem, że: „O fakcie tym [domniemanym romansie powoda z pracownicą – A.R.] wiedzieli niemal

³³ Sent. c. Rapacz z 29 maja 2013 r.

wszyscy z wyjątkiem mnie oraz moich rodziców”³⁴. Trudno wyobrazić sobie sytuację, że w niewielkim i zamkniętym środowisku pracowników stadniny życiowy partner córki właścicieli prowadzi romans z jedną z pracownic, a uchodzi to uwadze wyłącznie wspomnianych właścicieli i ich córki oraz że żadna z zatrudnionych tam osób nie próbuje zdyskontować tego rodzaju wiedzy. Sędziowie przyjęli, że pozwana znalazłszy się w rozdarciu pomiędzy emocjonalnym oraz intymnym zaangażowaniem w związku z nowo poznanym mężczyzną a dotychczasowym życiowym dorobkiem i podjętymi ustaleniami, uciekała się do sfingowania zgody małżeńskiej, co tylko potwierdziła decyzjami podjętymi krótko po ślubie³⁵.

W następnej sprawie powódka na kilka miesięcy przed planowanym ślubem zbliżyła się emocjonalnie do swojego kolegi z pracy: „Zauroczyłam się w nim, spotykaliśmy się przed ślubem codziennie w pracy i po pracy”³⁶. Wejście w tę relację było spowodowane rozczarowaniem się pozwanym. Rozczarowanie to – zdaniem powódki – wywołało u niej emocjonalną niechęć, a nawet obrzydzenie do pozwanego³⁷.

W kolejnej sprawie powódka na kilka miesięcy przed planowanym ślubem z pozwanym nawiązała bliską relację z innym mężczyzną. Sygnalizowała pozwanemu obiekcje w kwestii ślubu, ale nie powiedziała mu wprost, że jest emocjonalnie związana z kimś innym. Pozwany jednoznacznie odrzucił propozycję odstąpienia od ceremonii zaślubin. Powódce zabrakło odwagi i determinacji, by podjąć ostateczną decyzję o zerwaniu i obrała, jak się jej wydawało wygodną postawę, polegającą na przystąpieniu do ceremonii zaślubin przy wewnętrznym sprzeciwie wobec jej skutków prawnych. Sędziowie stwierdzili również, że okolicznością potwierdzającą wolę symulacyjną powódki, był fakt bardzo krótkiego czasu trwania jedności małżeńskiej – były to niespełna trzy miesiące³⁸.

W następnej sprawie powódka przedstawiła spójny i logiczny obraz całości „podwójnego życia”, którego miał dopuścić się pozwany. Na dwa lata przed ślubem stron popełnił samobójstwo mąż sąsiadki pozwanego. W miejscu zamieszkania pozwanego krążyły plotki, że pozwanego oraz jego

³⁴ Sent. c. Rapacz z 19 czerwca 2013 r.

³⁵ Tamże.

³⁶ Sent. c. Molendys z 19 października 2016 r.

³⁷ Tamże.

³⁸ Sent. c. Rapacz z 7 grudnia 2016 r.

sąsiadkę łączy coś więcej niż tylko sąsiedzka znajomość. Ponadto niektórzy sąsiedzi samobójstwo męża sąsiadki łączyli z osobą pozwanego. Według świadków relacja pozwanego z sąsiadką była kontynuowana, co nie podobało się matce pozwanego, dla której sąsiadka nie wydawała się odpowiednią synową. Stąd też entuzjazm matki pozwanego dla powódki i planów matrymonialnych stron. Po ich ślubie pozwany wykazał rzucający się w oczy brak zainteresowania powódką i małżeństwem z nią, a każdy pretekst okazywał się dobry, by nie podejmować z nią wspólnego życia. Po rozstaniu z powódką pozwany szybko postarał się, aby u jego boku pojawiła się inna kobieta, którą okazała się jego sąsiadka. Stąd też zdaniem składu orzekającego twierdzenie, że przez czysty przypadek była to ta sama kobieta – sąsiadka, byłoby daleko posuniętą naiwnością³⁹.

3.3. Awersja do osoby

W przedmiotowej sprawie, w jako jedynej w zaprezentowanej pracy, miała miejsce awersja pozwanej do powoda połączona z bojaźnią. Orzecznictwo rotalne często przywołuje sytuacje, kiedy awersja będąca przyczyną symulacji pojawia się w połączeniu z bojaźnią jako przyczyną symulacji. Z uwagi na to, że nupturient czegoś lub kogoś się boi (bojaźń), tylko zewnętrznie wyraża zgodę małżeńską, odczuwając jednocześnie do tej osoby, z którą zawiera związek małżeński wstręt (awersję). Pozwana zeznała: „Bałam się w noc przed zawarciem małżeństwa powiedzieć tacie, że nie chcę wyjść za powoda. Wiedziałam, że nie chcę być jego żoną, gdy się zaczęły te dziwne historie z jego zazdrością”⁴⁰. Z jej zeznań wynika, że wobec nasilających się podejrzeń powoda o rzekome zdrady, których miała się dopuścić, uznała wspólne życie z nim za niemożliwe. Bała się jednak o tym poinformować swoich bliskich ze względu na długoletnią znajomość z powodem i naciski rodziny na uregulowanie sytuacji, jaką generowało wspólne zamieszkanie stron. Reasumując, sędziowie doszli do przekonania, że pozwana „wycofała” zgodę małżeńską, zorientowawszy się, że wiąże się z zazdrośnym paranoikiem⁴¹.

³⁹ Sent. c. Rapacz z 13 grudnia 2017 r.

⁴⁰ Sent. c. Molendys z 9 kwietnia 2014 r.

⁴¹ Tamże.

Podsumowanie

Przedstawiona w niniejszym opracowaniu panorama przyczyn całkowitej symulacji zgody małżeńskiej w wyrokach *pro nullitate* Sądu Metropolitalnego w Krakowie w latach 2010-2020 pozwala dostrzec, jak ważne jest udowodnienie przyczyny symulacji w dowodzeniu tego tytułu nieważności małżeństwa. Trudno bowiem mówić o udowodnieniu całkowitej symulacji zgody małżeńskiej, jeżeli nie wykazano by jasno, jaka była *causa* symulacji. Dlatego w każdym z prezentowanych wyroków udowodnienie poszczególnych przyczyn symulacji przysłużyło się do osiągnięcia przez sędziów pewności moralnej pozwalającej orzec nieważność małżeństwa z tytułu całkowitej symulacji zgody małżeńskiej.

Warto zauważyć, że większość cech charakteryzujących symulację całkowitą jest zmienna, ponieważ zależą one od konkretnego przypadku. Można podawać przykładowe okoliczności czy też przyczyny skłaniające nupturienta do symulacji całkowitej, jednak nigdy nie będzie można tego uczynić tak satywnie. Życie ludzkie poprzedza prawo, co wymaga od jurysprudencji ciągłej refleksji nad zagadnieniem symulacji całkowitej. Każdy przypadek jest inny, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek, stąd też wymaga się od sądownictwa kościelnego indywidualnego podejścia do rozpatrywanych spraw.

Udowodnienie nieważności małżeństwa z tytułu całkowitej symulacji zgody małżeńskiej okazuje się być trudnym zadaniem. Świadczy o tym fakt, że w latach 2010-2020 w Sądzie Metropolitalnym w Krakowie wydano 161 wyroków, z czego jedynie 20 procesów zakończono wyrokiem orzekającym nieważność małżeństwa z powyższego tytułu.

Tym bardziej więc wzbudza zainteresowanie pytanie o to, jakie okoliczności, w tym także przyczyny symulacji, muszą pojawić się w procesie, aby przekonać sędziów, że dane małżeństwo jest nieważne. Odpowiedź na to pytanie stanowi niniejsze opracowanie, które wskazuje konkretne przyczyny symulacji poparte przykładami spraw prowadzonych przez Sąd Metropolitalny w Krakowie.

Spostrzeżenia zawarte w omawianej pracy skłaniają ku ponownemu spojrzeniu na rolę nauk przedślubnych oraz katechezy w szkole średniej dotyczącej sakramentu małżeństwa. Zastanawiające bowiem są sytuacje, w których często występującą przyczyną symulacji było prowadzenie przez symulanta „podwójnego życia” przy jednoczesnej przyczynie zewnętrznego

wyrażenia zgody, jaką był brak umiejętności wycofania się przez niego z planów zawarcia małżeństwa. Warto więc zwrócić większą uwagę na czas bezpośredniego przygotowania do małżeństwa, ponieważ to często w tym okresie życia wystąpiła u któregoś z nupturientów taka nieszczerłość.

Ponadto osiągnięcie własnej korzyści, brak miłości między nupturientami albo jednego nupturienta do drugiej strony czy też awersja do osoby miały wpływ na to, że przynajmniej jedna ze stron całkowicie symulowała zgodę małżeńską. Analizując wyroki z powyższego tytułu często odnosi się wrażenie, że strony mówiąc o miłości, która ich rzekomo łączyła, często ograniczały się przy tym do miłości rozumianej jako uczucie zauroczenia albo zakochania. Trudno natomiast doszukać się niekiedy miłości, o jakiej stanowi Kościół w swoim nauczaniu, czyli o miłości rozumianej jako odpowiedzialność za drugiego człowieka czy też bycie dla drugiego człowieka [Pastwa 1999, 97-102]. Może to wynikać z faktu, że nupturienti, z różnych przyczyn, na wcześniejszym etapie swojego życia nie poznali, czym jest prawdziwa miłość i rozumieli ją jedynie powierzchownie.

Do wyeliminowania niektórych sytuacji zawierania nieważnych małżeństw może się również przysłużyć należycie przeprowadzona rozmowa duszpasterska z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa, odpowiednio sporządzony protokół przedślubny czy po prostu szczerłość między narzeczonymi, a także między narzeczonymi a duszpasterzem.

PIŚMIENNICTWO

- Czapnik, Aleksandra. 2014. „Małżeństwo wyznawców buddyzmu.” W *Małżeństwo w Kościele katolickim oraz czterech religiach niechrześcijańskich (judaizm, islam, hinduizm, buddyzm)*, red. Ginter Dzierżon, 269-355. Kraków: Homo Dei.
- Glinkowski, Benedykt. 2004. *Całkowita symulacja zgody małżeńskiej w orzecznictwie Roty Rzymskiej (1965-1995)*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wydział Teologiczny.
- Góralski, Wojciech. 2016. „Symulacja całkowita zgody małżeńskiej (kan. 1101 § 2 KPK) w wyroku Roty Rzymskiej c. Erlebach z 22.10.2015 r.” *Ius Matrimoniale* 27, nr 4:123-40. <https://doi.org/10.21697/im.2016.27.4.06>
- Pastwa, Andrzej. 1999. *Prawne znaczenie miłości małżeńskiej*. Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Sobański, Remigiusz. 2000. „Orzekanie nieważności małżeństwa z dwu (lub więcej) tytułów wadliwego konsensu.” *Ius Matrimoniale* 11, nr 5:139-50. [https://doi.org/10.21697/im.2000.5\(11\).07](https://doi.org/10.21697/im.2000.5(11).07)